

Przodownik pracy o znaczeniu XIX Zjazdu WKP (b)

Projekt dyrektyw XIX Zjazdu WKP (b) wywołał wśród przodowników pracy i robotników na szego zakładu olbrzymie zainteresowanie.

Jeżeli chodzi o mnie to dokładnie i z uwagą śledzę w prasie za szybko postępującą robotniczą budową przemysłowo-radzickiego i stosowanych w tym przemyśle metod pracy produkujących ludzi radzieckich. Sam bowiem wiem jak wiele pomagają nam przykłady radzieckich przodowników z których czerpiemy wzór w naszej codziennej pracy.

Za ich przykładem i nasi przodownicy pracy walczą o przedterminową realizację planów produkcyjnych. Między nimi jestem i ja.

23 sierpnia br. korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich wykonalem zadania naszej szesściolatki i obecnie pracuję już na poczet 1956 roku wykonując przeciętnie 200 proc. normy. Wysokie tempo rozwoju przemysłu radzieckiego i perspektywy jego dalszej robotniczej, to szczyt marszu do komunizmu, to dalsze wzmocnienie światowego obozu pokoju i Wielkim Krajem Rad na czele. Dlatego też my przodownicy pracy WSK Rzeszów ze szczególnym zainteresowaniem i z wielkim podziwem dyskutujemy na temat dyrektyw XIX Zjazdu WKP (b), które wytyczała narodo radzieckim drogę do komunizmu, które są dalszym uocnieniem obozu pokoju, wolności i socjalizmu.

Edward Ciuba
wielokrotny przodownik pracy
WSK Rzeszów

Otwarcie XV Targów Międzynarodowych w Plovdiv

SOFIA (PAP). W Plovdiv otwarte zostały XV Międzynarodowe Targi. Na uroczystości otwarcia targów przybyli członkowie rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej z wicepremierem Rajko Damirow na czele, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych. Na otwarciu targów obecny był również ambasador ZSRR w Bułgarii — M. Bodrow.

Protest wólkniarzy polskich przeciwko wyrokowi na wólkniarzy egipskich

WARSZAWA (PAP). W związku z haniebnym wyrokiem egipskiego trybunału wojennego skazującym na śmierć grupę robotników — wólkniarzy — Zarząd Gł. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce wystosował do premiera Egiptu Ali Mahera depeszę w której czytamy m. in.:

„W imieniu setek tysięcy wólkniarzy polskich wyrażamy głębokie oburzenie z powodu wyroku egipskiego trybunału wojennego skazującego 26 robotników na karę śmierci za udział w strajku w zakładach włókienniczych w Kafir El Dawar.

Domagamy się uniewinnienia i natychmiastowego wypuszczenia na wolność skazanych wólkniarzy oraz zaprzestania wszelkich represji przeciwko robotnikom walczącym w obronie swoich słusznych praw”.

W 70 rocznicę powstania partii „Proletariat“ lud stolicy złożył hołd bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 września, w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat“, na stokach Cytadeli — w miejscu, gdzie nastąpiły synowice odczynny gineli za sprawę wyzwolenia społecznego i narodo wego ludu polskiego — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Prezydent przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej WP.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojsku Polskiego i organizacji społecznych.

Brama straceń, miejsca gdzie stała szubienica i drzewo pod którym rozstrzelano no najlepszych synów ojczyzny zamienione zostały w pomnik — mauzoleum. Po obu stronach bramy straceń tablice z czarnego marmuru, na których widnieją napisy: „Chwała bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego”, „Nasze pokolenie urzecz, wistnia idee wolności i socjalizmu, za które ginęli najlepsi synowie narodo polskiego”.

Wzdłuż schodów, wiodących do bramy straceń ustawili się setki delegacji zajął robotniczych ze sztandarami i wiecjami. 25-tygodniowa rzesza ludności zgromadziła się u podnóża stoków Cytadeli.

Przy widniejącej na murze za bramą straceń tablicy pamiątkowej ku czci bojowników o wolność oraz przy obelisku wznoszącym się na miejscu, gdzie stała szubienica, na której zaborcy mordowali bohaterów walk o sprawiedliwość społeczną — wartość honorową i godność członkowie SDKPiL, młodzież ZMP-owska i żołnierze Wojska Polskiego.

Do 77 madzonych tłumów przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa przez Zarząd Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszek Jóźwiak.

Naród silny jednością

„Front Narodowy oznacza front klasy robotniczej z podpartymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pokojną realizację planu sześciolatnego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i uocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego”.

(Tow. Bolesław Bierut, Podsumowanie dyskusji na VII Plenum KC PZPR).

Pokój, uocnienie niepodległości, budowa ustroju socjalistycznego, ustroj dobruytu materialnego i wszelkiej kultury najszerzego mas — oto wniosły cel, który porusza i łączy wszystkich Polaków, milujących swój kraj ojczysty, swoje miasto, swoją wieś, swój Język, swoją kulturę,

Przemówienie wywołuje gorący odźwięk słuchaczy.

Następuje uroczysty moment: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut dokonuje odsłonięcia tablicy ku czci bojowników wolności. Rozbrzmiewają salwy honorowe.

„Pamięć bojowników wolności i tysięcy innych więzionych w murach Cytadeli przez rząd zaborców i burżuazji skąd hołd Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — głosi napis na tablicy. Na tablicy wyrzyto długa listę nazwisk, które uwieczniła historia walk wyzwoleniczych polskiego proletariatu. Na pierwszym miejscu widnieją nazwiska Jarosława Dąbrowskiego. Następuje — nazwiska członków rządu powstańczego straconych 9. VIII. 1864 r., nazwiska proletariotczyków, nazwiska SDKPiL-owców i szeregowych członków PPS, którzy „ginęli na stokach Cytadeli. Lista zamyka ją nazwiska bojowników Komunistycznej Partii Polski.

Z obu stron tablicy widnieją wykute w spitu wieńce laurowe. Przed tablicą — płonie znicz.

Płyną dźwięki „Międzynarodówki”. Pierwszy wieńiec składa pod tablicą Prezydent Bolesław Bierut.

Społeczeństwo Rzeszowa uczciło 70 rocznicę powstania Wielkiego Proletariatu

Siedemdziesiąt rocznicę powstania Wielkiego Proletariatu społeczeństwo Rzeszowa uczciło uroczystą akademią, która odbyła się w Domu Kultury. W rezjydium akademii zasiędl członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Partii z sekretarzem tow. Adamem Cudrem na czele, przedstawiciele organizacji społecznych, rad narodo wych, wojska oraz przodownicy pracy.

Referat o życiu i działalności Ludwika Waryńskiego — plominnego bojownika i przywódcy pierwszej partii klasy robotniczej wygłosił sekretarz KM PZPR tow. Fr. Plaszewski.

Ponadto tow. Plaszewski za-

W imieniu KC PZPR składają wieńce, sekretarza Komitetu Centralnego Roman Zambrowski, Edward Ochab i Władysław Dworakowski, w imieniu Rządu — Premier Józef Cyrankiewicz oraz ministrowie: Kazimierz Mijał i Julian Tokarski, w mieniu Wojska Polskiego — wiceministrowie obrony narodowej: szef sztabu generalnego WP gen. broni Władysław Korczycki i szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. brygady Marian Nieszkowski, wieniec od ZSL — wiceprezesi NKW ZSL Wincenty Baranowski, Czesław Wyczech oraz członek prezydium NKW ZSL Wacław Szayder, wieniec od SD — przewodniczący prezydium Rady Naczelnej Jan Ra-banowski.

Składają następnie wieńce przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, Zarządu Głównego Lig Kobiet i władz naczelnych innych organizacji społecznych, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, Stołecznej Rady Narodowej oraz delegacje zakładów pracy.

Po uroczystości tysięczne rzesze przybyły dla oddania hołdu bohaterom walk wyzwoleniczych starzy i młodzi robotnicy, robotnice z dziećmi, pracujący inteligenci — wszyscy ze zcią ogłą dają drogę każdemu Polakowi pamiątki.

komunikował licznie zebranych na akademii mieszkancom Rzeszowa o podjęciu przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uchwały o nazwaniu parku miejskiego — imieniem Ludwika Waryńskiego, co spotkało się z gorącym przyjęciem i aprobatą.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna w której wjął udział chór Związu ku Zawodowemu Pracowników Handlu pod kierownictwem prof. Skoczynskiego i uczennice 11-latkich żeńskiej w deklamacji: Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego i Marsz Kajdaniarski.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono akademię.

Depesze z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Ludowej

Do Towarzysza Ho Chi minh
Prezydenta Vietnamskiej Republiki
Demokratycznej

Z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz narodo wi vietnamskiemu serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Zyczę bohaterstwu narodo wi vietnamskiemu rychłego, całkowitego zwycięstwa w walce o wolność i niepodległość Vietnamu.

(—) Bolesław Bierut

Do Towarzysza Hoang Minh giam
Ministra Spraw Zagranicznych
Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

W dniu święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, proszę Was o przyjęcie moich serdecznych życzeń dalszej owocnej pracy dla ostatecznego wyzwolenia narodu vietnamskiego i dla sprawy pokoju na całym świecie.

(—) dr Stanisław Skrzyszewski

Wojewódzka narada aktywu partyjno-gospodarczego w Rzeszowie

W dniu wczorajszym odbyła się w Rzeszowie narada aktywu partyjno-gospodarczego, poświęcona omówieniu perspektyw wykonania planów produkcyjnych na rok 1952 i zadań na rok 1953. W naradzie wzięli udział: wiceminister górnictwa tow. Lesz, i sekretarz KW tow. Laszewski, sekretarz KW tow. Rogowski oraz dyrektorzy i sekretarze organizacji partyjnych zakładów przemysłowych, budowlanych, kopalnictwa narodo wego i PGR-ów.

Referat o perspektywach wykonania planu na rok 1952 i zadaniach na rok

1953 wygłosił wiceminister tow. Lesz.

Sekretarz KW tow. Rogowski wygłosił referat na temat zadań organizacji partyjnych w przemyśle na obecnym etapie.

W dyskusji nad referatami zabralo głos 15 towarzyszy. W wypowiedziach swych wskazywali na osiągnięcia, przyczyny dotychczasowych niedociągnięć w pracy i sposoby ich przezwyciężenia.

Dyskusję podsumował i sekretarz KW PZPR tow. Laszewski.

Do problematyki narady powrócimy w specjalnych artykułach.

PIERWSZE ZBOŻE dla Państwa

Gromada Suchorzów produkuje
w pow. tarnobrzeskim

W dniu 29. VIII. br. do punktu skupu gminnej spółdzielni w Baranowie chłopci gromady Suchorzów zbiorowo dostawili zboże państwu. Mieszkańcy tej gromady podjęli zobowiązanie postanawiając dla uczczenia doniosłego aktu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej manifestacyjnie i zbiorowo dostarczyć zboże do dnia 30 sierpnia br. Zobowiązanie to z honorem wykonali.

W dniu tym punkt skupu został udekorowany zielenią, flagami i portretami Towarzysza Bieruta oraz barwnymi afiszami. Długi sznur turannek ustawili się przed punktem skupu od wczesnych godzin rannych. Na pierwszym wozie przybrany transparentem i słowami przywódcy zbioru gromady

dy ob. Józef Slezak. Przybyłych chłopów powitał serdecznie zastępca przewodniczącego Prezydium GRN w Baranowie — Jan Kloda.

Gromada Suchorzów w powiecie tarnobrzeskim produkuje w akcji skupu zboża. Pozostałe gromady winny przed przyjeździej z niej i w jak najszybszym terminie dostarczyć zboże państwu. Gromada Jadachy w gminie Chmielów do dnia 26 sierpnia br. dostarczyła do punktu skupu zaledwie 2061 kg zboża. Dostawa zboża z tej gromady kuleje gdyż nie nastąpiła zorga nizowano emfoty. Z 6 młocarni tamtejszego ośrodka maszynowego zaledwie 3 są czynne. Czy nie należało wcześniej pomyśleć o samodzielnym i motorowej

Podnieść poziom szkolenia partyjnego 1952/53 roku. Dożynki - święto pracującego chłopca

„Zadaniem kierownictwa partyjnego — mówi Towarzysz Bierut na VII Plenum — jest nie kierowanie i nie administrowanie, a wychowywanie polityczne, dobór ludzi, pomaganie im w pracy przez troskę o ich wzrost, o ich szkolenie, o stopniowe podnoszenie ich zadań, ich kwalifikacji i ich odpowiedzialności”.

Czyż trzeba dowodzić jak wielką rolę odgrywa szkolenie partyjne w spełnieniu zadań postawionych przez przewodniczącą naszej partii. Dowiedzieć tego doświadczenia ubiegłych lat, a przede wszystkim wyniki jakie osiągnęły nasze organizacje partyjne na polu szkolenia ideologicznego w roku ubiegłym.

Można śmiało powiedzieć, że nie ma dziś organizacji partyjnej, nie ma towarzysza, który by nie rozumiał i głęboko nie odczuwał, że bez wiedzy nie można kierować politycznie, nie można być propagandystą, agitátorem, organizátorem mas.

OSTATNIA uchwała sekretariatu KC PZPR w sprawie szkolenia partyjnego, oceniając dotychczasowe wyniki szkolenia, jego osiągnięcia i braki wskazuje główny kierunek walki naszych instancji i organizacji partyjnych o taki poziom szkolenia, który by w pełni odpowiadał nowym odpowiedzialnym zadaniom, jakie partia nasza ma do spełnienia w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Uchwała stwierdza, że szkolenie partyjne, które przebiegało dużo regularniej i cieśzło się znacznie większym zainteresowaniem niż w latach poprzednich okazało wiel

ką pomoc wielu organizacjom partyjnym w przyswajaniu historycznych doświadczeń WKP(b), w głębszym zrozumieniu polityki naszej partii w poznaniu postępowych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu. Przyczyniło się ono do podniesienia dojrzałości politycznej i aktywności słuchaczy.

Wiele jednak komitetów partyjnych nie docenia wagi marksiśmowskiego wychowania członków partii, nie widzi, że często przyczyną złej pracy organizacji partyjnej, mniej aktywności, słabszego życia wewnątrz-partyjnego jest przede wszystkim niedostateczne uświadomienie członków partii, będące wynikiem m. in. złego stanu szkolenia.

Wysoka, marksiśmowsko-leninowska świadomość członka partii, świadomość celów i dróg jest podstawową siłą motoryczną naszego ludowego państwa i naszego budownictwa. Świadomość nigdy jednak nie przychodzi sama. Świadomość przychodzi poprzez uporczywe zdobywanie wiedzy, konfrontowanie teorii z praktyką, przez stosowanie zdobytej wiedzy w codziennym działaniu.

Niejednym komitetem, gdy go za pytamy jak kierował szkoleniem, będzie musiał przyznać, że egzekutywa nie interesowała się tak jak powinna ta

ważną dziedziną wychowania partyjnego, że kontrola kursów była powierzchowna, że stosunek do zauważonych błędów, braków, często bardzo rażących, był liberalny, oportunistyczny.

Niejednym z członków egzekutywy komitetu powiatowego, miejskiego czy gminnego samokrytycznie stwierdził, że bardzo rzadko albo wcale nie był na kursach, nie znał wykładów, nie zaznajamiał ich z głównymi zagadnieniami, jakie stały przed organizacjami partyjnymi. W wielu instancjach sprawę szkolenia pozostawiano wyłącznie wydziałowi szkoleniowemu, nie kierując i nie kontrolując przebiegu szkolenia w terenie.

BYŁO DOTYCHCZAS zjawiskiem nieomal powszechnym, że wizytacje kursów przeprowadzali wyłącznie instruktorzy wydziału szkoleniowego, natomiast instruktorzy innych wydziałów w ogóle pracy kursów nie interesowali się. Nie też dziwnego, że w wielu wypadkach szkolenie odbywało się w oderwaniu od bieżących zagadnień partii, od codziennej walki, że nie wiązano teorii z praktyką.

A przecież tylko wtedy kiedy szkolenie jest sprawą całej partii może ono być poważnym orężem rozwoju członków partii, tylko wtedy może wpłynąć na podniesienie całej pracy partyjnej do poziomu zadań jakie stoją przed nami na obecnym etapie budownictwa.

Dlatego właśnie uchwała KC w sprawie szkolenia partyjnego z tak wielkim naciskiem podkreśla konieczność „zdecydowanego zwrotu w kierownictwie szkoleniem partyjnym, aby stało się ono sprawą całej partii, a w pierwszym rzędzie instancji partyjnych”. Dlatego też stwierdza, że szkolenie „partyjne może „wypełnić swe polityczne zadanie tylko wówczas, jeśli wzrost wiedzy marksiśmowsko-leninowskiej aktywni i członkowie partii będą nierozdzielnie związane z życiem wewnętrznym organizacji partyjnych i okaże pomoc w ich praktycznej działalności”. Dlatego uchwała czyni odpowiedzialnymi za przebieg szkolenia partyjnego egzekutywy komitetów partyjnych, zwłaszcza za pierwszych sekretarzy. Zaleca ona włączyć sprawę szkolenia do planu pracy partyjnej jako nieodłącznej części ogólnej działalności organizacji partyjnej. Uchwała

wskazuje konieczność analizowania na zebraniach egzekutywy przebiegu szkolenia oraz systematycznego przeprowadzania wizytacji kursów, zarówno przez członków komitetu jak i przez instruktorów różnych wydziałów.

Uchwała wskazuje wreszcie formy pomocy jakiej winny udzielać komitety partyjne, aby zapewnić prawidłową organizację i odpowiednią treść szkolenia.

Wyjaśnijmy to na przykładzie podstawowej organizacji partyjnej, w której ma się odbyć szkolenie. Sekretarz organizacji partyjnej, który powinien poprzednio zapoznać się z tematem wykładu, wstępując prelegentowi na jakieś momenty z życia danej organizacji zwrócić winien szczególną uwagę. „Po co, przecie prelegent wie co omawiać?” — mógłby ktoś zapytać. Otóż zważmy. Nie ma takiego tematu politycznego, który by w jakiejś mierze nie wiązał się z życiem partii, produkcją, budownictwem itd., a więc ze sprawami żywo obchodzonymi zarówno członków partii jak i założeń, które są oni politycznymi kierownikami. A kto lepiej może pomóc wykładowcy w łączeniu zagadnień teoretycznych z praktyką terenu, z jego sprawami i potrzebami jeśli nie sekretarz partii?

OD AKTYWNEJ pomocy komitetów partyjnych zależy, aby w nowym roku szkoleniowym, który zacznie się 5-go września w miesiącu 15 września na wsi, ominąć błędy popełniane w roku ubiegłym.

Realizując wytyczne KC, organizacje partyjne podnoszą rolę szkolenia partyjnego w życiu partii, pomagają w zrozumieniu faktu, że dla realizacji wytycznych VII Plenum konieczna jest — jak głosi uchwała, „uporczywa i przetrwała podniesienie ideologiczne i politycznego poziomu organizacji partyjnych, jako decydującego czynnika umocnienia kierowniczej roli partii w walce o szybkie tempo socjalistycznego przemysłowania kraju, o wszechstronne umocnienie spójni miasta ze wsią, o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej”.

Tegoroczne szkolenie dopomoczą tysiącom agitatorów pokazać lepiej i głębiej dorobek i cel naszego budownictwa, wprowadzić miliony Polaków skupionych we Frontie Narodowym do turn wyborczych, by świadomie wyrazili nieugiętą wolę kroczenia naprzód do socjalizmu.

W całym powiecie rzeszowski ostatnia niedziela upłynęła pod znakiem dożynek. Po raz siódmym w wywołanej oczywiście pracujące chłopstwo obchodziło uroczyste dzień podsumowania osiągnięć wywołanej pracy dla Polski Ludowej, w której chłopcy są współgospodarzami.

„Między innymi, uroczyste obchody dożynkowe, odbyły się w Boguchwałach pow. Rzeszowski.”

Z przetrzymanej rzeźni trzuby przemówił przewodniczący Prezydium GRN w Reclawówce ob. Bolesław Reblisz. „W gminie Reclawówka — mówi — w okresie rządów emancypacji około 16 tysięcy chłopów żyło tylko „cudem”. Bo te 16 tysięcy chłopów było to zbędne ręce do pracy.

Dziś z naszej gminy kilka tysięcy ludzi pracuje w przemyśle, w kopalniach i urzędach — reszta uprawia ziemię, aby zaopatrzyć miasto w żywność. W naszej walce o podniesienie wydajności ziemi pomagamy państwu w postaci dobrego ziarna siewnego, maszyn i kredytów”.

Następnie uroczysty moment wręczenia wieńców dożynkowych, wśród oklasków, przyspiewek i skocznych melodii miejscowego zespołu produkcyjnym gromadom i produkującym chłopom. Oto ob. Franciszek Hawa brygadler, który wybrała 140 proc. normy, otrzymu-

je pierwszy wieńiec, następnie przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Przeźszość” ob. Chmiel. Pracownicy POM-u Naborzy, Tendera, Pleśniak, Twardowski, Wilk i Olearczyk otrzymali nagrody pieniężne w postaci kasełek oszczędnościowych. Ale byli i tacy, którzy w dożynkowych posiankach i przyspiewkach poddawali krytyce. No gromada Luturzy, która ocłaga się z dostawami, czy dyrektor POM-u z Boguchwał, który został wytykany za opieszałość w remontowaniu maszyn. Oto urzek piosenek! przeznaczoną dla dyrektora POM-u w Boguchwałach:

„Nie będzie skup zboża na czas wykonywania! Jesli nasz dyrektor trochę jest zapany”

„Zabij oświeć zboże chłop b'ie cepami! a dyrektor POM-u rusza ramionami.”

Piosenki te pomogły chłopom w usprawnieniu pracy nad wykonaniem powierzonych zadań tak POM-owi w Boguchwałach, jak i gromadzie Luturzy.

Marja Królíková

W walce o wyższe plony z ha

O korzyściach siewu ziarnem kwalifikowanym

Jednym z największych błędów, jaki popełniają niektórzy chłopcy jest sianie ziarnem nie wladomego pochodzenia, lub też takim, które jest mieszaniną różnych usteuczonych odmian. Zdarza się, że niektórzy chłopcy sieją dziesiątkami lat jedno i to samo ziarno, nie zmieniając go na lepsze. Tymczasem nawet najszlachetniejsza, kwalifikowana odmiana, po kilku latach tracą w znacznej części swoje pożyteczne własności.

Ten już zwyczaj trzymał się „własnego” ziarna i niewymienianą nasienia, jest pozostałością po czasach kapitalistycznych. Wówczas bowiem ceny za lepszy materiał siewny — były bardzo wysokie, mniej więcej dwa lub trzykrotnie wyższe od ceny rynkowej poszczególnych gatunków zbóż. A jakże często chłop był przy tym przez sprzedawców oszukiwany.

Nowoczesna agrotechnika wykazuje niezbicie, że sianie ziarnem kwalifikowanym oraz odmianami dostosowanymi do warunków glebowych danego gospodarstwa daje wyższe plony, dochodząca do kilku kwintal na ha. w tych samych warunkach uprawy i nawożenia. Sianie więc ziarnem kwalifikowanym jest najbardziej korzystną, najłatwiejszą i najtańszą inwestycją. Jaką rolę może zastępować, celem osiągnięcia poważnej zyski swoich plonów.

Rząd ludowy od początku swego istnienia przywiązuje ogromne znaczenie do tej sprawy. Głównym zagadnieniem w ostatnim czasie było zapewnienie dostatecznej ilości materiału siewnego oraz szybkiego jego rozprowadzenie w gromadach i gospodarstwach.

Ostatnia Uchwała Rady Ministrów z dnia 9 lipca sprawę o znacznie ułatwia i upraszcza.

Samą hodowlą nowych odmian (zw. super-elit) zajmują się Stacja Selekcji oraz Hodowlano-Badawcze. Wytworzone tam super-elity są rozmnożone do ilości potrzebnych do nasienia. Z gospodarstw Nasennych. Z gospodarstw Nasennych materiał siewny jako elita względnie oryginalną przechodzi na rozmnożenie do gospodarstw reprodukcyjnych, i dopiero z tych gospodarstw reprodukcyjnych cały materiał siewny jako pierwszy odlew oddawany jest do użytku gospodarstwom rolnym.

Rozprowadzenie samego materiału siewnego zostało również znacznie ułatwione przez wprowadzenie tak zwanej wymiany nasiennej. Gospodarstwa reprodukcyjne PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych związane są wymiennymi z chłopami swoje pierwsze odstępy za zboże konsumpcyjne za dopłatą pieniężną w wysokości jedynie 10 proc. wartości zboża. W taki sposób każdy chłop może za cenę zaledwie kilku-kilku złotych zasiac hektar swojej roli nasieniem kwalifikowanym. Tam, gdzie nie ma w pobliżu gospodarstw reprodukcyjnych materiał siewny będzie dostarczony przez gminne spółdzielnie na tych samych warunkach.

Bardzo ważną sprawą jest to, że gospodarstwa reprodukcyjne rozmnażają odmiany zbóż dostosowane do klimatu i gleby danej okolicy, a więc są to odmiany „rejonizowane”, dające w tych warunkach najlepsze i najwyższe plony.

Toteż każdy chłop, który dotychczas siał jeszcze swoim zły starym nasieniem lub też, który używał wprawdzie ziarna kwalifikowanego, ale siewa go od szeregu lat powinien już teraz poczynić starania o nowy materiał siewny, aby uzyskać wyższe plony w przyszłym roku. B. B.



Henryk Feldt osiedlił się 17 kwietnia br. wraz ze swoją żoną i dzieckiem w Jordażkowie pow. Szum woj. gdańskie. Przy był on tam z Szembarkowa w woj. bydgoskim, gdzie nie posiadał ziemi. Obecnie gospodaruje jako osadnik na 7,25 ha ziemi. Na zdjęciu: Żona osadnika Feldta przy karmieniu swym nowym gospodarstwem. CAF — fot. Ostrowski

O SPRAWNIE i terminowe WYKONANIE PLANOWEJ SPRZEDAŻY ZBOŻA

Borowa Góra w powiecie lubaczowskim wykonała w 100 proc. roczny plan skupu zboża

W dniu 20 sierpnia br. chłop grom. Borowa Góra gmina Lisie Jamy w pow. lubaczowski zorganizowali zbiorowo-manifestacyjną dostawę zboża. Chłopi z Borowej Góry na 42 udekorowanych zieleniach i transparentami furmankach przywieźli na punkt skupu około 16 ton zboża, wypełniając w ten sposób swój obowiązek wobec państwa w 100,9 proc. Chłopi z gromady Borowa Góra umieszcili na swych furmankach transparenty, które głosiły: „Sprzedaję zboże — wzmacniamy sojusz robotniczo-chłopski” oraz „Wiecej zboża to szybsza realizacja planu 6-letniego”. 42 furmanki ze zbożem z Borowej Góry przedfektowały przez Lubczów, podając do punktu skupu GS w Dąbkowie. Podczas dostawy przyzywała orkiestra z Baszki Dolnej.

Franciszek Misztal korespondent

Zetempowcy z gromady Łowce walczą o wykonanie obowiązkowych dostaw

Duży wkład w organizowanie zbiorowej dostawy dali: ob. Ciekiewicz Józef, Michał Miśtał, Tomasz Wójcicki z delegatury PZZ oraz Michał Brahard, przewodniczący Prezydium GRN, sołtys gromady Józef Dziłki oraz aktyw gminy. Przybyłych na punkt skupu dostawców powitali przedstawiciele PRN i pracownicy aparatu skupu.

Chłopi z gromady Borowa Góra realizując swój obowiązek wobec państwa, udowodnili, że zrozumieli w pełni sens obowiązkowych dostaw, które przyczyniła się do umocnienia spójni między miastem a wsią, do szybszej realizacji naszych planów gospodarczych. (4610).

Druga dwójka współzawodniczą z sobą Julian Leška i Augustyn Perykasa także wykonała swe zobowiązania w 110 proc. i na 2 dni przed terminem. Wielu innych zetempowców, uczestniczących we współzawodnictwie dwójkowym także wykonało swe zobowiązania, jak np. Czesław Keliła wykonał na 3 dni przed terminem i w 170 proc. podjęło zobowiązania. We współzawodnictwie tym wzięli udział wszyscy zetempowcy z kół nr 1 w Łowcach, które wezwano do współzawodnictwa kół nr 2 w Łowcach. (4552)

Wiktor Kowal Dunikowce

W przemyśle naftowym wciąż jeszcze mało kobiet

ZAGADNIENIE zatrudnienia kobiet w przemyśle naftowym poruszono podczas Krajowej Rady Naftowców w Krośnie w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR. W czasie narady stwierdzono, że przyczyną zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet w naftie leży w oporach i przesadach kierownictwa zakładów, w nieufności, będącej wyrazem pozostałości burżuazyjnego stosunku do kobiety, nieuznawania w kobiecie równouprawnionego obywatela.

przesła „na własną prośbę” w powrotem do roli gońca. „Niepewnie” bowiem czuła się przy otędlu pompy.

— Musiałam chodzić w spodniach — zwierza się zażenowana ex-pomplarka — robotnicy żartowali sobie ze mnie — tak, że w końcu wolałam zostać z powrotem gońcem.

Nawet tak niska ilość zatrudnionych przy produkcji kobiet w omawianym zespole czuje się nieswojo, jak w wypadku ob. Hrupińskiej. Niewiele lepiej sprawa ta przedstawia się w Zespole II. Nie znajdują bowiem kobiety sprzyjającej atmosfery wśród pracowników — mężczyzn tych zespołów. „Panujący” przy produkcji mężczyźni różnie wypowiadają się na temat pracy kobiet w naftie.

Nie można powiedzieć — oświadczył np. dozorca kopalni tow. Jan Chrebor — aby kobiety u nas pracować nie mogły... ale...

Zawsze znajduje się jakieś ale, jak to, że stałe placą na to smarowanie przy robocie. Albo, że w nocy kobiety robić się boją, że to prac ciężka i niebezpieczna itd. itd.

Wśród negatywnie oceniających prace kobiet w I Zespole UKN nie brak i takich, którzy wręcz twierdzą, że kobiety do tych robót się nie nadają.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze trudno znaleźć chęć

do pracy wśród kobiet, ale równie trudno jest pracującą przy produkcji utrzymać. Ten sam nastrój kierownictwa powoduje, że kobiety wysuwa się tam gdzie mężczyźni iść nie chcą i to najczęściej do prac podrzędnych. Zagadnieniem tym nie żyje wcale organizacja partyjna ani rada zakładowa.

Gezywiście, że w takich okolicznościach, przy tak minimalnej ilości kobiet w kopalnicach naftowych trudno jest posunąć się sprawę naprzód. Nie kształcą się przy zakładach pracy kobiet w nowych zawodach — w kształceniu przyzakładowym. Ze sprawą tą ściśle się wiąże odczuwanie w kopalnicach naftowych brak robotników kwalifikowanych.

A PRZECIEŻ kopalnictwo naftowe coraz więcej się modernizuje. W miejsce przestarzałych urządzeń zastępują ula twiające pracę nowe maszyny. Podnosi się bezpieczeństwo i higiena pracy w naftie, poprawiają się warunki bytowe robotników. Stwarza się dla nich możliwość wszechstronnego rozwoju. Mimo to jednak sprawa pracy kobiet w kopalnictwie naftowym stale tkwi na martwym punkcie. Czas więc najwyżej przelać istniejące opory i poważnie pomyśleć o wprowadzeniu kobiety do tego ważnego działu naszej gospodarki narodowej.

St. Witowski



Zgodnie z ustawą o kontratacji trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy, rolnicy dostarczający do punktu tuczalni, otrzymują prawo nabycia węgla, paszy treściwej i materiałów włókienniczych. Na zdjęciu: Na punkcie skupu GS w Barczewie woj. olsztyńskie pobiera węgiel, za dostawione tuczaliki, średniorolny chłop Alojzy Binert. C.A.F. — fot. A. Motil.

Czytelniczy pisał:

W Sarzynie rozwijają współzawodnictwo zobowiązaniowe

Jeszcze w pierwszych dniach bm. załoga budowlana w Sarzy nie zaledwie w 35 proc. pracowała zespołowo. To, obok innych trudności, przyczyniło się poważnie do niewykonania planu za miesiąc lipiec. Jednak robotnicy sami zrozumieć, że praca zespołowa pozwoli na lepsze niż dotychczas wykonywanie zadań produkcyjnych. Na jednej z narad roboczych omówiono do kładnie korzyści, jakie płyną dla produkcji i pracownika z use społowienia prac. Obecnie 92 proc. załogi stosuje zespołowe metody pracy.

By przyspieszyć wykonanie planu, rozszerzono współzawodnictwo zespołowe. Najbardziej świadomi politycznie robotnicy podjęli cenę zobowiązania produkcyjnego, dotyczące przeważnie przedterminowego wykonania prac. Na cześć uchwalonej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej-Ludowej, majster budowlany Michał Serafin wraz ze swoją załogą, pracującą na bloku nr 3 i 5 wezwał majstra Andrzeja Szary i jego brygadę z bloku 7 i 13 do współzawodnictwa o skrócenie terminu podjętych po przednio zobowiązań.

Za ich przykładem poszła brygada murarska Józefa Halasa, składająca się z 5 zespołów dwójkowych, łącznie z pomocą transportową, zatrudniona przy budowie bloku nr 3. Brygada ta zobowiązała się skrócić o 5 dni termin oddania tego budynku do użytku — to jest na dzień 20 września br.

Wykonanie tego zobowiązania zaoszczędzi 800 roboczogodzin na przeliczeniu za 15.200 zł. 20 murarzy z brygady Emila Debickiego wykona dodatkowo do końca III kwartału 150 m³ muru, zaoszczędzając 900 roboczogodzin i 17.100 zł. Robotnicy z brygady ziemnej Jakuba Józko wykonają ponadplanowo 100 m wykupu.

Dotychczasowe zobowiązania robotników odcinka V w Sarzy nie mają wartości 27.648 zł. Przykład ich zmotywuje na pewno pozostałe załogi budowlane ZS i w Stawolej Woli do podejmowania podobnych zobowiązań.

Których wykonanie przyczyni się do szybszego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny

Jan Nowacki

W Debie nadal źle

Jeszcze w ubiegłym miesiącu ukazał się artykuł w sprawie złych warunków bytowych robotników z zakładów metalowych w Debie, Spodzie. Waliliśmy się, że pod wpływem tego artykułu nastąpił tam wręcz zmiana na lepsze. Tymczasem, jak donosi korespondent robotniczy H. Frąckowiak, tak się nie stało i warunki bytowe robotników nadal są bardzo złe. Kierownictwo i rada zakładowa lekceważą wskazania VII Plenum KC PZPR, odnośnie troski o sprawy bytowe robotników.

Również i podstawowa organizacja partyjna przy zakładach nie zadaje sobie dotychczas trudu, by włączyć w warunki mieszkaniowe robotników. W bloku nr 17 robotnicy nadal śpią na białych pościelach zbyt rzadko zmienianych.

Ale to jeszcze nie wszystko, bo wychodzą na jaw inne jeszcze niedomaganie. „Otoż trzech pracowników: Stanisława Brzoza, Franciszka Orzega i Edwarda Macieja zakwaszono w magazynie, nie dając im ani koców, ani poduszek, ani nawet prymitywnych szafek na ubrania.

Robotnicy narzekają słusznie na brak naleśników, owoców i warzyw w sklepie ZOR, po które muszą codziennie chodzić pieszo — z powodu złej komunikacji — na targowisko do Majdana i tam za te artykuły płacić przekupcom cenę paskarską.

Dłużej takiego stanu rzeczy tolerować nie można. Robotnicy starają się pracować coraz lepiej, by przedterminowo i z nadwyżką wykonać zadania 3 roku planu 6-letniego, a kierownictwo i rada zakładowa nie dbają o to, by zapożycić najbardziej podstawowe potrzeby załogi. Ponadto czynnik gospodarce, że zapożyczą osiedle robotnicze wzy i, przez swoje niedobór, przez swoje niedobór, stwo popiera paskarsko i handel pokątny, przypominając im jeszcze raz słowa tow. Prezydenta Bieruta, wypowiedziane dnia 14 czerwca na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie:

„Trzeba poprawiać warunki życia robotników i przezwyciężać nie stają troskę, nie szedźcie w tym kierunku starych i wszystkich — takie jest zadanie. Istnieją tu temu wszystkim warunków, jeśli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarczy, jeśli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz partii!” (4523)

M. Przetacznik

H. Frąckowiak

O dostawach żywcia w Brzyszczkach

O kontratacji trzody chlewnej i dostawie żywcia przez chłopów gromady Brzyszczyki, pisaliśmy już poprzednio. Sytuacja, jaka panowała w tej gromadzie, o le chodzi o kontratację trzody chlewnej, po ukazaniu się naszego artykułu początkowo poprawiła się nieco. W wyniku naszej interwencji zmieniony został gromadzki przewodnik kontratacyjny Jan Marek, który źle pracował,

a na jego miejsce postawiono człowieka, który lepiej i ofiarniej zaczął pracować od swojego poprzednika. Chodził on po domach i wyjaśniał chłopom cel i obowiązek kontraktowania trzody, a także na zebraniach gromadzkich nie żałował głosu w tej sprawie. Ale cóż, sam jeden człowiek wśród wielu kulałów, którzy są oporni, choćby nie wiem ile pracował, że bez pomocy i współpracy ze

strony aktywno gromadzkiego dużo nie zdziałają, pomimo najszerszych chęci i zapалу do pracy.

Tak też jest w Brzyszczkach. CI, co powinni pomagać w tej pracy i czuć na planową dostawę żywcia nie nie robią i w bezczynności zakładają ręce. Takim jest przewodniczący gromadzkiego koła ZSCh Jakub Gałuszka, Brągle i wielu innych. Skutek tego jest taki, że gromada ta najgorzej stoi w powiecie Jasielskim pod względem kontratacji trzody chlewnej, jak również pod względem obowiązkowych dostaw żywcia. Przekonać o tym można się łatwo jeżeli spojrzymy na cyfry wykonania planu dostawy żywcia za kilka poprzednich miesięcy.

Plan kontratacji trzody chlewnej na rok bieżący wynosi na tę gromadę 70 sztuk. Z ilości tej zakontraktowane zostało dotychczas zaledwie 16 sztuk i to już większość z tego na II i III kwartał br. Nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście w tej gromadzie nie ma możliwości zwiększenia kontratacji trzody i czy naprawdę tamtejsi chłop nie są w stanie więcej kontraktować. Otóż tak bynajmniej nie jest i odpowiedź na to pytanie byłaby w zupełności niesłuszna. Dopiero fakty dają realną odpowiedź na to pytanie.

Dla przykładu weźmy parę charakterystycznych momentów już nie z samej kontratacji trzody lecz z obowiązkowej dostawy żywcia, a przekonamy się, że podobnie jest i z kontratacją. W gromadzie tej obowiązkową dostawą żywcia obłożono 163 gospodarstwa. Plan dostawy obowiązkowej dla całej gromady na rok bieżący wynosił 9.198 kg. Teraz popatrzmy jak wygląda realizacja tego planu w praktyce. Z kwietnia chłop tej gromady zalegają z obowiązkową dostawą 131 kg, w maju z 92 kg, w czerwcu z 37 kg, a w lipcu z 55 kg, nie licząc tego, że i za sierpień będą poważnie zalegać. Razem włączy się 10-

ściel od kwietnia do lipca to stanowią one 191 kg. Warto więc się zastanowić, w czym leży przyczyna, że jakoś gromada Brzyszczyki nie wykonuje dostaw. Otóż odpowiedź jest prosta, że mało pracuje gminna organizacja partyjna w masach ludności pracującej. Bo jakżeż wytłumaczyć inaczej fakt, że bogacz Władysław Bocar, w lipcu miał dostarczyć 207 kg żywcia a odstawił on tylko 152

kg. Czym wytłumaczyć fakt, że również inni bogacze sabotują obowiązkową dostawę, a GRN nie przeciwdziałają.

Nic też dziwnego, że wiele średniorolnych chłopów ulegając wpływom kulałów starają się niejednokrotniekleś naśladować. Na skutek tego obowiązkowa dostawa żywcia idzie w tej gromadzie opornie i bardzo słabo. Natomiast kulaicy i ich naśladowcy, którzy ocagają się z dostawą i kontratacją żywcia, mają odwagę przychodzić do GS-u w Jasie po nawozy sztuczne, rały do kół, czy też inne artykuły przemysłowe.

Aby chłop gromady Brzyszczyki spełnił swe zadania w myśl zaleceń naszej partii i rządu, potrzeba ofiarnej i systematycznej pracy organizacji partyjnej wśród pracującej chłopskiej. Wówczas niewiele ulecać będzie podszeptom miejscowych kulałów. Wierzącą bardziej sementuje się wokół realizacji swych zadań nakreślonych w planie 6-letnim, kiedy odczuwając przeciwności, które kuleckiej robotce i przy pomocy GRN zmusił opornych do wykonania obowiązków wobec państwa. Trzeba jednak systematycznie prowadzić robotę uświadamiającą wśród pracującego chłopstwa, przekonać go o konieczności obowiązkowej dostawy żywcia, oraz wskazać mu dokładnie korzyści i udogodnienia wynikające z kontratacji i sprzedaży państwu nadwyżek hodowlanych.

Dni Filmu Polskiego

W historycznej chwili wyborów do Sejmu na setkach ekranów całego kraju, odbywa się wielki przegląd dorobku polskiej kinematografii.

Polskie filmy fabularne, dokumentarne i oświatowe, to najlepsze przypomnienie i świadectwo zarazem o ogromnej drogi, jaką przeszliśmy od lipca 1944 roku — od lubelskiego Manifestu, do dnia dzisiejszego. Wyświetlane obecnie filmy stanowią niepełną, lecz bogatą kronikę przełomowych wydarzeń ubiegłego osmiolatecra, uwzględniając nie tylko fakty i daty, ale i wewnetrzne, głębokie przemiany człowieka.

„Dni Filmu Polskiego” — to bilans osiągnięć naszej młodej sztuki filmowej w latach 1944 — 1952 i wskazuje przed oczyma widza etapy jej rozwoju od „Zakazanych piosenek” do „Młodości Chopina”. Przegląd naszych filmów fabularnych, dokumentarnych i oświatowych to wyrazny sprawdzian roli, jaką odegrała odrodzona polska kinematografia i jaka spełnia w dniu dzisiejszym w kształtowaniu świadomości politycznej i społecznej obywateli Polski Ludowej.

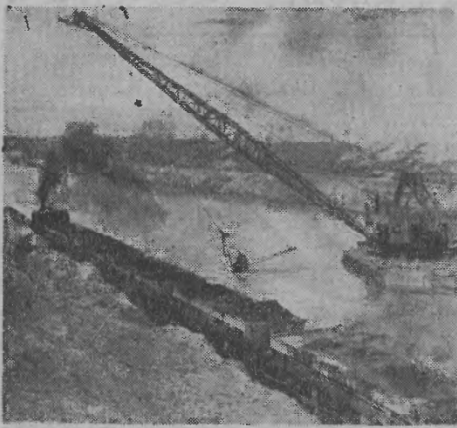
W związku z „Dniami Filmu Polskiego” Okręgowy Zarząd Kin i Centrala Wynajmu Filmów w Rzeszowie, zorganizowały specjalną konferencję. Zebrani przedstawiciele Instytucji kulturalno-oświatowych i organizacji masowych przedyskutowali sposoby jak najszerszego spopularyzowania polskich filmów wśród społeczeństwa.

W woj. rzeszowski festiwal filmów polskich, obejmie pięć kin, a to: w Rzeszowie („Apollo”), Przemysku, Sanoku, Jarosławiu i Krośnie. „Dni Filmu Polskiego” w poszczególnych miastach trwać będą: w Rzeszowie od 3. IX, do 23. X., Przemysku od 19. IX, — 1. X., Jarosławiu od 20. IX, — 2. X., Sanoku od 22. IX, — 4. X., Krośnie od 21. IX, — 3. X. br. W tym czasie raz jeszcze będziemy mieli możliwość oglądania takich polskich filmów jak: „Ulica graniczna”, „Skarb”, „Młodość nieujarzmiona”, „Pierwsze dni”, „Młodość Chopina”, „Złotog”, „Premiera Warszawska” i wiele innych.

Spółczesność naszego miasta i okolice będzie mogła zapoznać się przed klatką seansem w kinie „Apollo” w bogato ilustrowanej broszurze pt. „Dni Filmu Polskiego”, wydana przez Filmową Agencję Wydawniczą, obracającą dorobek polskiej sztuki filmowej. Cena broszurki wynosi 90 gr.

W czasie trwania „Dni Filmu Polskiego” Okręgowy Zarząd Kin i CWF w Rzeszowie, urządzą wystawę reklamującą dorobek naszej kinematografii oraz zorganizują konkurs filmowy.

H. N.



Na budowie Mingezamskiej Elektrowni Wodnej w Azerbejdżan. Na zdjęciu: Na jednym z odcinków budowy. Kręcąca kopaczka ładuje żwir do budowy tamy Mingezamskiej Elektrowni Wodnej. Fot CAF

Z kontraktacją roślin oleistych w gminie Tarnobrzeg jest źle

Kontraktacja roślin oleistych w gospodarstwach spółdzielczych i indywidualnych wznosi się z każdym rokiem i przynosi znaczne korzyści chłopom, oraz pozwala na właściwe zaopatrzenie rolniaka w żywność. W zasadzie jest jednak źle.

Do niedawna chłopci patrzyli z niedowierzaniem na tych, którzy pierwsi kontraktowali rośliny oleiste, ziemniaki czy też warzywa. Dziś mają doświadczenie wielu produkujących chłopów i chętnie podpisują kontrakty rozumiejąc jakże to ma znaczenie dla gospodarstwa domowego. Na ogół mogłoby się wydawać, że we wszystkich gromadach i gminach powiatu tarnobrzeżskiego kontraktacja roślin przebiegała sprawnie. W zasadzie jest jednak źle.

Tam gdzie aktywność gromadki postawiła sobie jako jedno z głównych zadań — sprawnie przeprowadzić kontraktację, akcja przebiegała sprawnie i szybko. Wiele gromad w powiecie tarnobrzeżskim, akcję kontraktacji roślin oleistych już zakończyło, niekiedy nawet z dużą nadwyżką. Przykładem dobrze zorganizowanej pracy jest gromada Sobów, gdzie kontraktacja przebiegała sprawnie. Aktywni tujejszy potrafili zmobilizować wszystkie siły do przekonania opornych i niedoczekanych. Również i w gromadzie Dźwików kontraktacja zakończona przed terminem. Dużo pracy wkładła tu ob. Felcja Ordon. Która chcąc dać przykład innym pierwsza podpisała umowę kontraktacyjną.

Są jednak gromady, w których kontraktacja przebiegała bardzo słabo. Do tych należą gromady: Stale, Miecholec, Mokrzyce. Co jest tego przyczyną? Plan kontraktacji na gminę Tarnobrzeg wyraża się cyfrą 30 ha, w tym 2 ha wykł. reszta rzepaku. Z tego wykonało na tylko 30 proc. planu. 30 ha

na gminę Tarnobrzeg to wcale nie dużo. Jednak zarząd tamtejszej Gminnej Spółdzielni, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za kontraktację, zapomniał o jednej rzeczy — o nawiązaniu ścisłej współpracy z miejscowymi czynnikami społeczno-politycznymi. Należało wciągnąć do pracy towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych aktywistów wiejskich. Nie można przecie dopuścić

do tego, aby całą pracę wykonywali tylko członkowie zarządu GS. Musimy zawsze sławić na czele prace kolektywu gminnego i gromadkowego.

Trzeba więc, aby zarząd gminnych spółdzielni lepiej współpracował z GRN i Komitetem Gminnym PZPR, co pozwoli na osiągnięcie lepszych wyników w kontraktacji. St. Scipień korespondent

„Pragniemy wyrósć na dobrych obywateli naszej Ludowej Ojczyzny“

Ostatnio do naszej redakcji wpłynął list dziesięciu pracowników Górlickiego Hopalnictwa Naftowego, które przebywają tego roku na kolonii letniej w Stalowej Woli.

„Jakże różni się nasza życie — piszą młodzi uczestnicy II turnusu kolonii w Stalowej Woli — od życia młodzieży i dzieci robotników i chłopów krajów kapitalistycznych. My, dzieci robotników i chłopów dzięki troskliwej opiece Rządu Ludowego mamy zapewnioną przyszłość. — Możemy się uczyć w prawych obywateli Ojczyzny w szkołach różnego typu. Korzystamy z burs, stypendiów, z kolonii i obozów letnich.

Pobyt na kolonii będzie dla nas bardzo miłym wspomnieniem — piszą dalej dzieci. Zor

gantowane sekcje sportowe prowadziły od samego początku kolonii ożywiona działalność. Staraniem ob. Frydryka Zielińskiego i Ludwika Szufnara zorganizowaliśmy drużynę harcerską oraz własny zespół muzyczny. Wiele rozrywek dostarczały nam również urządzane często wyścigi. Dzięki dobrej pracy kierownika kolonii — Tadeusza Dudka mieliśmy zapewnioną dostateczną opiekę sanitarną i dobre wyżywienie. Zależy nam o to, abyśmy odwdzięczyli się naszej Ojczyźnie Ludowej za troskliwą opiekę, jaką otrzymała i młodzież robotniczo-chłopską — braliśmy końcówce słowa listu — postanawiamy w nowym roku szkolnym przy stać się jeszcze z większym niż dotychczas zapałem do nauki“.

Z kolonii letniej w Dębicy

W szkole TPD w Dębicy zorganizowano w 2-ch turnusach wczasy letnie dla dzieci RZPW z Bytomia. — Łącznie w wczasach przebywało około 600 dzieci. Dzięki ofiernej pracy kierowniczki kolonii — Czesławy Dolanowskiej, wychowawczyń, przewodniczącej zastępów i całego personelu

administracyjnego — kolonia prowadzona była wzorowo. W pracy kolonijnej i w podniesieniu poziomu ideologicznego kolonistów dużą pomoc okazał praktykanci kursu przewodników drużyn harcerskich z Przemysła.

Nie zaniedbywano również pracy kulturalno-oświatowej. Urządzano często ogniska harcerskie — na program których składały się pokazy artystyczne młodych uczestników kolonii — zgromadzały zawsze liczną miejscową i okoliczną ludność. W dniu 20 ub. m. — z okazji zakończenia II turnusu odbyła się uroczystość poświęcenia dzieł opuszczonej kolonii. Kierowniczką kolonii Dolanowską podziękowała przy bytym na uroczystości przedstawicielom miejscowych władz za okazany nam pomoc i współpracę w prowadzeniu kolonii. Bogata część artystyczna, — na program której włożyły się tańce ludowe, humorystki, śpiewy, „taniec kwiatów“, koncert w wykonaniu kapeli śląskiej — spotkała się z rzetelnymi oklaskami zgromadzonej publiczności. Uroczystość połączona zakończono odpiewaniem hymnu Międzynarodówki. (4760)

Roman Dyrda

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZONO legitymację Nr. 33332 Państwowego Zakładu Emerytalny Warszawa, Nr. 102142 Związek Zawodowy Jarosław, Nr. 35 Gminna Spółdzielnia Radydomo, oraz naktę do dowodu osobistego Niełyski Wawrzyniec Radydomo. G. 1148

ZGUBIONO przepustkę statą Nr. 3002, wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Kałta Stanisław. G. 1151

ZGUBIONO przepustkę Nr. 72R, wydaną przez Zakład Pracy w Krzywczach na nazwisko Rakalska Zofia. G. 1153

W toku obrad robotniczy Huty Szkła Gospodarczego w Krzywczach zameldowali o wykonaniu już 22 ub. m. rocznego planu produkcyjnego. (4612)

St. Płonka korespondent

Pracownicy poszukiwani

INSTYTUTORA terenowego ze znajomością branży kosmetycznej zatrudni od zaraz. Podania wraz z życiorysem składać: Zarząd Przemysłu Kosmetycznego, Dział Kadry — Warszawa, ul. Noakowskiego 8. K 224

Wzrasta czytelnictwo w gromadzie Bielawy

W gromadzie Bielawy (pow. Dębica) z każdym dniem wzrasta czytelnictwo prasy i książek. Na uwagę zasługuje fakt, że w tej gromadzie nie ma ani jednego analfabety. Mieszkańcy i młodzież Bielawy korzystają z dwu punktów bibliotecznych, z których jeden obsługiwany jest przez zaempowię Zofię Grzebień, dobrze wywiązującą się ze swych obowiązków bibliotekarki. Punkty biblioteczne wyposażone są w książki o tematyce rolnej, naukowej oraz w powieści pisarzy polskich i radzieckich. Urządzane są często wspólne dyskusje nad przeczytanymi książkami. W gromadzie Bielawy prawie wszyscy chłopcy prenumerują czasopisma jak: „Chłopek Droga“, „Zielony Standard“, „Gromadca“, „Rolnik Polski“ i inne. (4483) B. Mroczek korespondent

Budowa nowej Warszawy to walka o pokój i silną Polskę — to cios w zbrodniarzy wojennych

Sroda
8 WRZEŚNIA

JAROSŁAW
Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 300
Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 26, tel. 08.

PRZEWORSK
Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 09

DĘBICA
Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawryłki 2, tel. 09

LANCUT
Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 09

MUZEUUM
PAŃSTWOWY OŚRODEK MUZEALNY W LANCUCE: otwarty od godz. 9 do 15-tej

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: Rodzińska — komedia w 3 aktach J. Jurandota — początek o godz. 19-tej.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa“. Redaguje — kolegium redakcyjne, redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowski 7.

Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16-30, dział gospodarczy, kulturalny, polityczny i rolny — 16-03, dział miejski i sekretariat — 13-98, dział koł. respondentów — 15-54. Redakcja nocna 10-17 (18-36).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12.

Odzialny: Nowiny Przemyskie — Przemysł, ul. Dworskiego 1, tel. 350 i p. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 8, tel. 250. „Przegląd RSW“ — Rzeszów, Plac Świdra 19, i p. — tel. 18-36, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch“ — tel. 48-80.

Prenumerata zakładowa: 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komisja 15 gr. kwartałna 13,50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł.

Prenumerata przyjmująca najniższe płacówki PPK „Ruch“, w cenie pocztowa oraz listonosze wiecej i więcej.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Rodzińska Alsa 2. Form. 63 x 31 1/2 gazet.

Aktywność gromadki z Zapałowa i Ryszkowej Woli lekceważy akcję dostawy zboża

W dniu 23. VIII. br. chłopcy gromady Laszki (pow. Jarosław) zorganizowali manifestacyjną odsłaniającą zboża do punktu skupu. Długo sznur nalożonych zbożem furmanki udekorowanych transparentami już we wczesnych godzinach

rannych stanął przed punktem skupu zboża w Bobrowcu.

Pracownicy punktu skupu wywiązali się ze swego obowiązku. W dniu tym od chłopów gromady Laszki odebrano 46 ton zboża.

Gminna spółdzielnia przy punkcie skupu zboża urządziła stoiska z plwem, artykułami gospodarczymi, tekstyliami, w których chłopcy mogli się zapoznać w wymienione towary. Na uwagę zasługuje fakt, że kładzą gromady Zapałów — Czerkes pierwszy odstawił zboże do punktu skupu. W dostawie zboża parafiuwu przodują gromady: Żeleźna Wola, Czerniówka i Laszki. Ogólnie gminny plan roczny wykonano w 67 proc.

Znaleźli się jednak tacy, co bagatelizują sobie skup zboża. Np. bogacz — Ludwik Bawol i Anna Bawol pomimo, że mają własną młocarnię obsługiwaną koniami, to jeszcze nie oddali ani kilograma zboża do punktu skupu. Nie wywiązując się z obowiązków dostawy zboża państwu powinną się niezwłocznie zająć Gminna Rada Narodowa.

Zle przebiega dostawa zboża w gromadzie Zapałów, która plan skupu zboża wykonała zaledwie w 1,5 proc.. Do oplaty gromad należy Ryszkowa Wola, która odstawiła zboża wykonała w 2,5 proc. (4535)

B. Wójtowicz korespondent

PSS w Kolbuszowej o właściwe zaopatrywanie ludności

W trosce o sprawniejsze i właściwe zaopatrywanie ludności miejskiej i wiejskiej w artykuły pierwszej potrzeby, Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Kolbuszowej, na walnym zebraniu członków PSS, powołała do życia 11 komitetów członkowskich. Komitety członkowskie mają za zadanie, w pierwszym rzędzie — dbać o wykonanie planów rocznych poszczególnych sklepów PSS, walczą o obniżkę kosztów własnych, o terminowe i właściwe rozdzielanie towarów pierwszej potrzeby, należyte przechowywanie materiałów, o niedopuszczenie do marnotrawstwa. Ponadto PSS w Kolbuszowej powołała przeszkolić członków komitetów członkowskich, by tą drogą jeszcze lepiej zapoznać ich z zadaniami, jakie obecnie stoją przed spółdzielczością. (4556)

M. Łagowski korespondent

Z Dębicy

Przed kilku dniami w Dębicy odbyło się plenium Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego z udziałem przedstawieli Zarządu Głównego tow. Józefa Gaszkowskiej, ORZZ — Józefa Petki i przewodniczącego PRZZ — Michała Ogólskiego, delegatów dyrekcji zakładów pracy, rad zakładowych, racjonalizatorów i przedowników pracy.

Po referacie na temat uchwał VII Plenum KC PZPR i X Plenum ORZZ, wygłoszonym przez przewodniczącego Zarządu Okręgu — tow. St.

Leszczyńską — wywodziła się ożywiona dyskusja. Zebrani lekceważyli na niedoczekaniu w pracy związkowej, wynikającej z braku kolektywnej współpracy z radami zakładowymi w zakładach pracy jak np. w zakładach przemysłu gumowego — Dębica i w zakładach — Pustków. Wzięci innymi poruszono sprawę utrzymywania wykonywania prac akordowych w hucie szkła w Jasle, spowodowanego niezadowolonymi robotnikami akordowymi przez Centralny Zarząd Przemysłu Szkłanego w Sosnowcu.

Ogólna bolączką — jak to wykazała dyskusja — to płynność kadr w zakładach pracy, powołająca się, że ze względu na przestarzałą umowę zbiorną, pracownicy masowo odchodzą z pracy w przemysł chemiczny do innych gałęzi przemysłu, co jest korzystniejszą zarobkowością. W związku z należałoby pracą dotyczącą czasowych członków zarządu, zebrani na miejsce ich wytypowali aktywistów z zakładów pracy: tow. Otto Rejmana Edwarda Magierskiego, Kruczyńskiego i L. Patro.

W toku obrad robotniczy Huty Szkła Gospodarczego w Krzywczach zameldowali o wykonaniu już 22 ub. m. rocznego planu produkcyjnego. (4612)

St. Płonka korespondent

Wiadomości Sportowe

JUTRO ZNOW CIEKAWY SPOTKANIA PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO KLASY I

W dniu jutrzejszym w czwartek, rozegrane zostaną dalsze spotkania z cyklu finałów klasy I.

Przedownik tabeli GWKS wyjeżdża do Przemysła, gdzie spotka się z tamtejszym Kolejarzem. Jak już pisaliśmy drużyna przemyskiego Kolejarza gasiła ostatnio dawny brankarz bytomskiego Ognia Kołbuszki. Kolejarz ostatnio wygrał w stosunku 4:2 z Jarosławską Spółnią. Mecz ten będzie niewątpliwie bardzo ciekawy, a GWKS musi wytyczyć wszystkie swe siły, by spotkanie to rozstrzygnąć na swą korzyść.

W Jarosławiu Spółnia Gońca będzie w siebie drużynę Gorzka z Glińnika. Obie drużyny poniosły ostatnio porażki. W Rzeszowie będziemy

świadczyli derbów. Stal Rzeszów gra z Ogniem.

Mecz drużyn rzeszowskich wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie, jak zwykle spotkania obu drużyn.

Mecz odbędzie się na boisku Gwardii.

PUCHAR POLSKI

Komisja Gier i Dyscypliny Sekcji PPKi Nożnej Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, zarządziła dalsze rozgrywanie między powiatami o Puchar Polski.

Mecze rozegrane zostaną w dniu 7 września. W dniu tym spotkają się: Spółnia Przeworsk — Spółnia Łańcut.

Ognio Kolbuszowa — Stal Stalowa Wola
Ognio Tarnobrzeg — Stal Mielec.

Gwardia Bałtogród — Stal Sank.

Spółnia Dębica spotka się w tym dniu ze zwycięzcą meczu LZS Zaczernie — LZS Pobitno, jako mistrzem powiatu rzeszowskiego i rozegra spotkanie w Zaczerniu lub Pobitnym.

W zawodach mogą brać udział tylko piłkarze, którzy potwierdzeni zostali dla danego koła przez WKFK.

Przypomina się, że dozwolona jest wymiana tylko trzech zawodników łącznie z bramkarzem.

STAL I B STALOWA WOLA — SPOJNIA RZESZÓW 3:3 (0:3).

W towarzyskim spotkaniu rezerwa Stali ze Stalowej Woli, zremisowała z rzeszowską Spółnią, która wystąpiła w tym meczu w osłabionym składzie.

Bramki dla Stali zdobyli Nowak I, Nowak II, Szkodziński, dla Spójni zaś Starzak, Haloń i Brudek.

Notatnik agitatora (VIII)

Sami przeprowadzamy i kontrolujemy wybory

Do bitnym wyrazem głęboko demokratycznego ducha naszej ordynacji wyborczej jest udział społeczeństwa w przeprowadzeniu i kontroli wyborów.

Podczas gdy przedwojenne ordynacje wyborcze powierzały sprawę przeprowadzenia i kontroli wyborów biurokracyzmowi aparatu administracyjnego, całkowicie uzależnionemu od burżuazyjnego rządu, odsuwają masę pracującą od wszelkiego udziału w przeprowadzeniu i kontroli aktu wyborczego, ta nasza ordynacja odwrotnie, oddając tę sprawę w ręce samych obywateli - wyborców, w ręce ludu.

Artykuł 14 naszej ordynacji wyborczej głosi: „Dla przeprowadzenia wyborów powołuje się: 1) Państwową Komisję Wyborczą, 2) okręgowe i obwodowe komisje wyborcze”. Wszystkie te komisje obejmują siecią swoją cały kraj (za wyjątkiem Państwowej Komisji Wyborczej, która jest jedną) i wszystkie komisje mają charakter kolegialny. I tak np. w skład Państwowej Komisji Wyborczej wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i 12 członków; w skład okręgowych komisji wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz, oraz 6-8 członków. Komisje te wywołane są bezpośrednio spośród milionów obywateli - wyborców, przy czym Państwową Komisję Wyborczą - powołuje Rada Państwa, komisje okręgowe i obwodowe - prezydya wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad na rodowych, a więc przedstawiciele ludu pracującego za pośrednictwem których cały naród bierze udział w współrzędzeniu naszym krajem.

Komisje te miały do spełnienia wielki obowiązek patriotyczny. Odpowiadały one bowiem przed milionami wyborców za ścisłą przestrzeganie zasad demokratycznych na szej ordynacji wyborczej, obliczają wyniki głosowania i upoważnione do rozpatrzenia odwołań każdego obywatela. Do komisji wyborczych powołanych przez rady narodowe sprawujące władzę w terenie z woli mas pracujących, wejda najlepší ludzie, najbardziej zaszczytni i czysti i znani ze swej wysokiej moralności i poczucia sprawle dliwości. Będą to działające

partyni i bezpartyni. Działające związownicy i społeczni. Będą to pracobnicy pracy i pracobnicy chłopci, nauczyciele, inżynierowie, lekarze. Będą to działaczkli ruchu kobiecego, aktywni młodzieńcowi.

„Działają tysiacy obywateli, którzy sami stoja na straży praw wyborczych, sami nadzorują i przez to kontrolują akt wyborczy” - jest gwarancją, że przebieg wyborów odbędzie się zgodnie z wola ludu.

Jakże inaczej to wyglądało w burżuazyjnej Polsce. Niechaj mówią fakty.

W czerwcu 1935 roku a więc przed wyborami reakcyjnymi posel na Sejm, Podolski, składając sprawozdanie o faszystowskim projekcie ordynacji wyborczej (wykluczając ona udział szerokiego rzeszy borców w przeprowadzeniu i kontroli wyborów), oświadczył bez ogródek, że powoływanie członków komisji „ma się odbywać przez pewne jednostki odpowiedzialne”. Te określone przez Podolskiego „pewne jednostki odpowiedzialne” były zaufanymi faszystowskiego rządu. To one właśnie wybierali członków komisji godnych zaufania i dających pewność przeprowadzenia wyborów wbrew interesom narodu.

Na czele komisji wyborczej stał jednocosobowy organ wyborczy tzw. Generalny Komisarz Wyborczy, wyposażony w szerokie uprawnienia. Sam fakt, że nie był to organ kolegialny dawał Generalnemu komisarzowi nieograniczoną mocność fałszowania wyników wyborów.

Dla zamaskowania przed narodem właściwej roli pełnocosobnika burżuazyjnego rządu, Generalny Komisarz był powoływany spośród sędziów, a więc spośród przedstawicieli szlachezki przez burżuazję nazywanego „niezawisłego sadownictwa”. I rzeczywiście, burżuazyjne sadownictwo było niezawisłe, ale od mas ludowych, natomiast całym swoim światopoglądem wszystkimimi niemi sędziowie byli związani z aparatem uciśku i działali w interesie kapitalistów i obszarników.

Wystarczy przypomnieć klasowy charakter sadowictwa, który szczególnie ujawniał się w procesach politycznych, kiedy to na rozkaz faszystowskiego rządu skazywa-

no na długoletnie więzienia, a nawet na karę śmierci najlepszych patriotów polskich.

Członków okręgowych komisji wyborczych powoływali wydziały wojewódzkie, będące organami zbiorowoczarowanej administracji burżuazyjnej, ogniwami aparatu uciśku. Członków obwodowej komisji wyborczej tak samo powoływali władze administracyjne.

Ale na tym nie koniec. Faszystowski rząd był się jakichkolwiek niespodzianek. Chociaż miał absolutną pewność, że lud polski nie przeszkodzi mu w wyborczych manipulacjach. Toteż ordynacja wyborcza z 1935 r. ustanowiła przy każdym okręgu wyborczym specjalnego nadzorcę w osobie komisarza wyborczego mianowanego przez samego ministra spraw wewnętrznych.

Wiemy co to było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wiemy, że to stamąd spływały rozkazy aresztowań i terroru, masokrowania pochodów i strajków, dławienia każdego ruchu wolnościowego. Było to siedlisko najgorszych wrogów wszelkiej wolności i wszelkiego postępu. Łatwo możemy też zrozumieć jaka była polityczna - moralna sylwetka takiego komisarza i jakie zadania miał do spełnienia w okresie wyborczym.

W ten sposób ordynacja w

borcza oddawała całkowicie sprawę przeprowadzenia wyborów i nadzór nad wyborami w ręce administracji i policji, narzędzia w ciemiężeniu milionowych mas, zupełnie od suniętych od kontroli aktu wyborczego. Mogła więc burżuazja fałszykować głosy, które cudownymi sposobami trafiały do urny wyborczej, preparować fałszerstwa i oszustwa pod czujnym okiem zaufanego Generalnego Komisarza Wyborczego i jego pomocników - komisarzy wyborczych. Ale nie mogła ona oszukać ludu polskiego, który, bojkotując wybory do sejmu w 1935 roku, dał wyraz swej nienawiści do reżimu, przemocy i uciśku, dał wyraz swym pragnieniom wolności.

Dziś, kiedy sprawdzili się słowa, które padły z ust komunisty podczas debaty nad faszystowską ordynacją wyborczą do reżimu, przemocy i uciśku, dał wyraz swym pragnieniom wolności.

B. Tr.



Zaloga Czelabińskich Fabryki Traktorów w ZSRR z entuzjazmem wykonuje zamówienia dla Wielkich Budów Komunistu na Woldze, Dnieprze i Amu Darli. Zamówienia dla Wielkich Budów są wykonywane w pierwszej kolejności i przedmiotowo.

Na zdjęciu: Załadowane na wagony traktory „S 80” przeznaczone dla Wielkich Budów Komunistu. Fot. CAF

Nowiny sportowe

**ZSRR zwycięża na Olimpiadzie szachowej
Polska na 12 miejscu**

HELSINKI. W niedziele zakończyła się w Helsinkach X Olimpiada Szachowa. Pierwsze miejsce i puchar przechodził zdobył Związek Radziecki - 21 pkt. przed Argentyną - 19,5 pkt. i Jugosławią - 19 pkt.

Polska zajęła 12 miejsce na 25 uczestniczących zespołów.

Specjalne nagrody za najlepsze wyniki indywidualne otrzymali: Najdorf (Argentyna), Szabo (Węgry), Smyslow (ZSRR), Bronstein (ZSRR) i Kofman (CSR).



Reprezentant Polski Plater w czasie gry.

**5 rekordów Związku radzieckiego
na mistrzostwach lekkoatletycznych
w Leningradzie**

LENINGRAD. W Leningradzie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR, podczas których ustanowionych zostało 5 rekordów Związku Radzieckiego.

Posładcami rekordów usta nowolnych w ostatnim dniu mistrzostw są: 1500 m kobiet - Pietniewa 4:37,0 i 800 m p. pl. - Goubicznaja 11,0.

W biegu na 10 km tytuł mistrza uzyskał Anufriew - 29:59,6, a w rzucie młotem - Kriwonosow - 57,88. Biegł sztafetowe 4x400 m mężczyzn i 4x100 m kobiet przyniosły zwycięstwo reprezentacji Związku Zawodowych, która zajęła również pierwsze miejsce

w klasyfikacji drużynowej mistrzostw, wyprzedzając znacząco Dynamo i drużyny Armii.



Sport w CSR

PRAGA. Na zawodach lekkoatletycznych w Gottwaldowie znany młotacz Skobla (ATH) ustanowił rekord (CSR) w rzucie kulą wynikiem 17,05. Jest to czwarty wynik na świecie. Wg. tabeli fińskiej Skobla 6:08:51,2. Na uwagę zasługuje ten wynik otrzymał 1159 pkt.

W tradycyjnym wyścigu kolarskim Praga - Karlove Vary - Praga (262 km) zwyciężył Neel (ATH) 8:08:47,0. Drugi był znany kolarz, uczestnik Wyścigu Pokoju - Veselić. Wg. tabeli fińskiej Skobla 6:08:51,2. Na uwagę zasługuje fakt, iż Veselić był 6-krotnym zwycięzcą na tej trasie.

**14 września rozpoczynają się
mistrzostwa bokserskie woj. rzeszowskiego**

14 września br. rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa bokserskie naszego województwa. Sekcja bokserska WKFF w Rzeszowie, opracowała terminarz, który przedstawia się następująco:

- RUNDA I
- 14. IX.
- Spójnia Jarosław - GWKS Rzeszów.
- Budowlani Przemysł - Stal Rzeszów.
- Stal Sanok - Stal Mielec
- Gwardia Rzeszów - Gwardia Przemysł.
- 20. IX.
- GWKS Rzeszów - Gwardia Rzeszów.
- 21. IX.
- Stal Rzeszów - Stal Sanok
- Stal Mielec - Gwardia Przem.
- Spójnia Jarosław - Budowlani Przemysł.
- 27. IX.
- Budowlani Przemysł - GWKS Rzeszów.
- 28. IX.
- Stal Sanok - Spójnia Jarosław
- Gwardia Przemysł - Stal Rzeszów.
- Gwardia Rzeszów - Stal Mielec.
- 4. X.
- Stal Rzeszów - Gwardia Rzeszów.
- 5. X.
- GWKS Rzeszów - Stal Mielec.
- Spójnia Jarosław - Gwardia Przemysł.
- Budowlani Przemysł - Stal Sanok.
- 12. X.
- Stal Sanok - GWKS Rzeszów.
- Gwardia Przemysł - Budowlani Przemysł.
- Gwardia Rzeszów - Spójnia Jarosław.
- Stal Mielec - Stal Rzeszów.
- 19. X.
- GWKS Rzeszów - Stal Rzeszów.

Spójnia Jarosław - Stal Mielec.

Budowlani Przemysł - Gwardia Rzeszów.

Stal Sanok - Gwardia Przemysł.

25. X.

Stal Rzeszów - Spójnia Jarosław.

26. X.

Gwardia Przemysł - GWKS Rzeszów.

Gwardia Rzeszów - Stal Sanok.

Stal Mielec - Budowlani Przemysł.

Gospodarze zawodów wymienieni są na pierwszym miejscu.

Gospodarze zawodów wymienieni są na pierwszym miejscu.

**Międzynarodowy turniej
tenisowy w Sopocie**

SOPOT. W sobotę 30 bm. na kortach Ogólna w Sopocie odbyły się dalsze rozgrywki międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski. Największe zainteresowanie wzbudziło półfinałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn między Fiałkiem a Kreickiem (CSR). Piątek zagrał b. słabo i przegrał w trzech setach 3:6, 5:7, 2:6. Tak więc w finale grę pojedynczą mężczyzn spotkały się dwaj Czechosłowacy Javor sly i Kreick.

Niespodziankę sprawiła w grze pojedynczej Juniorek Rieczkówna, która po ładnej grze pokonała Wild (NRD) 6:0, 7:5.

W grze podwójnej seniorów spotkały się dwie pary czechosłowackie: Javorsky, Kreick-Smolnisky, Stojan. Zwyciężyła para Javorsky - Kreick 6:2, 6:4, 6:8, 5:7, 6:4, zdobywając tym samym mistrzostwo międzynarodowe Polski.



(55)

Przed wybuchem tamtej wojny pożegnałem się ze swoim bratem marynarzem: on pojechał na Wyspy Hawajskie, ja - do Tientsinu, a po miesiącu spotkał się w urzędg Jawy. Tak może być także ty razem.

Mussolini przesunął palec po mapie od Tajwanu do Pekinu i potem do wydłużonego Bajtaku, mającego kształt bu-mieranga.

Spotkamy się tu. Postanowiliśmy pohałać na pożegnanie. Objechawszy kilka modnych knajp i barów porządnie pijani znaleźliśmy się koło stacji Otyanomizni.

Na rogu ulicy ujrzelśmy starego wóźbiarza z długimi, białymi włosami, w staroświeckiej czapceze z pomponikiem i w ciemnych okularach. Przed jego stołkiem stała bogato ubrana kobieta. Stary przyglądał się przez lupę jej dion. Kobieta się odwróciła i zobaczyliśmy plakat, przyklejony do stołka: „Precz z przesadami. Naukowa fizjonomika i ehtromancja”.

Poznałszy go odrazu i spojrzawszy po sobie wybuchliśmy śmiechem. Rzuciliśmy mi, żeby przystąpić do wóźbiarstwa, powinowstwo mu powodziła w nowym zawodzie i zapytała co nas czeka w przyszłości. Podeszliśmy do Osmirnicy i stuknawszy obcasami zasulotowaliśmy. Stary spojrzal na nas zad okularów i otworzył usta, ale się w tej chwili opamiętał. Wolno obejrzał nas od stóp do głów, spuścił oczy i wyrzekł głosem żałośnie - uroczyście:

— Wszyscy trzej macie na twarzach znaki „tai kyo” - znaki nieuchronnego nieszczęścia. Wszystkich trzech czeka wielkie niepowodzenie i haniebny koniec. Za smutne przepowiednie płacicie mi biore.

Potrząsnął pomponikiem na czapceze i zwrócił się do starszki, która przysłała do stołka. Odeszliśmy bez słowa od wóźbiarza. Po paru krokach Jintan mlaśnął językiem.

— Zuch stary, nie stracił rezonu. W lot pojął, że chcemy

e. d. n.